



Ucieczka

Dziewiątą z kolei wystawę kuratorską, towarzyszącą „Bielskiej Jesieni”, przygotowali: Jagna Domżańska, historyczka sztuki z Poznania, oraz Wojciech Kozłowski, kurator i dyrektor zielonogórskiej Galerii BWA, przy współudziale trzynastu artystów z całej Polski.

Weronika Teplicka i jej praca, powstająca w latach 2006–2016, akryl, płótno

📷 Krzysztof Morcinek

Przeważają artyści młodzi i bardzo młodzi, jak Stach Szumski, nie zabrakło także klasyków o utrwalonej renomie, takich jak Tomasz Ciecierski, Leon Tarasewicz czy Marek Sobczyk. Tytułowe *Odejsie* (w domyśle – od płaskiego malowania obrazów na płótnie) staje się pretekstem do pokazania „malarzkiego widzenia” poza obrazem, do eksperymentowania z formą przestrzenną, wreszcie do zaprezentowania nowych obszarów pojawiania się malarstwa i nowych technik obrazowania. Dlatego na wystawie znajdziemy kilka przykładów instalacji, obiekty rzeźbiarskie, przestrzenne szkice do obrazów, mural, a nawet film wideo o obrazach znalezionych na masce pewnego samochodu.

Jagna Domżańska twierdzi, że *malarstwo jest w patrzeniu/widzeniu malarza, w jego głowie. I nawet nienamalowane, jest już malarstwem. Patrzeniu towarzyszy przecucie, że oba te czynniki dają „widzenie malarzkie”*. (...) *Chciałabym obalić ścisłe związanie malarstwa z płaszczyzną i to płaszczyzną naprzeciwko wzroku widza. Malarstwo może być wszędzie, może otaczać nas kolorem, może docierać do widza światłem*. Jednym słowem, malarstwo nie musi rozgrywać się na płaszczyźnie płótna, może pokrywać różne kształty, przedmioty. Walor malarzkiego widzenia może przenieść punkt ciężkości z procesu malowania na proces postrzegania i rozumienia, czym jest malarstwo dzisiaj. Różne odp-

Ekspozycja w sali dolnej.
Na pierwszym planie praca Doroty Buczkowskiej *Wracam na brzeg rzeki*, masło roślinne i pigmenty.
Po prawej na ścianie obrazy Katarzyny Przewańskiej i Leona Tarasewicza.
W tle prace: Marka Sobczyka, Michała Gayera, Katarzyny Przewańskiej, Doroty Buczkowskiej, Małgorzaty Szymankiewicz



Jolanta Ciesielska

jako forma poznania



wiedzi na ten temat formułują właśnie artyści zaproszeni przez kuratorów wystawy *Odejście*. Klasykiem „malowania obrazów o malarstwie” jest warszawski artysta Tomasz Ciecierski. Nie mniej ciekawy dialog na ten temat prowadzą Małgorzata Szymankiewicz czy znany z eksperymentowania malarskiego w przestrzeni publicznej Leon Tarasewicz.

Na wystawie prawie wcale nie można znaleźć obrazów narracyjnych.

Obrazy Marka Sobczyka należą do wyjątków. Artysta nazywa je socrealizacjami, gdyż dialogują one nie tylko z historią sztuki, ale w procesie odbioru zderzają się z ikonami wyjętymi z obszaru medialnej komunikacji, tworząc wypadkową sensu. Jeden z obrazów (*Duch Duchamp [niepełnosprawny na wózku]*) odnosi się do Marcela Duchampa i jego znanego dzieła, jakim było *Koło rowerowe*. Obraz ten uzupełnia metalowa rzeźba koła rowerowego, gdzie polski artysta usuwa obręcz, a gwiazdki rozchodzące się szprychy czynią z tej formy swoistą monstrancję (*Marcel Duchamp w cudzysłowie [Odnalezienie zaginionego dzieła sztuki. Koło rowerowe 1913 – Koło rowerowe 2013]*). W innej, także przestrzennej pracy *Władysław Strzemiński w cudzysłowie [Alitera; Socrealizacja (telefon komórkowy dla Władysława Strzemińskiego)]* artysta dokonuje próby uprzestrzennienia liter słynnego alfabetu Władysława Strzemińskiego, który

Dorota Buczkowska
tworzy swoją pracę

Jolanta Ciesielska

– krytyczka i historyczka sztuki, absolwentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, kuratorka wystaw, obecnie freelancer. Mieszka w Łodzi.



zwykle widzimy w postaci płaskiej formy projektu typograficznego. Wycięte w miękkim aluminium litery zawierają wewnątrz siebie fragmenty przypadkowych tekstów, które dodają pracy dodatkowych znaczeń, osadzają przedmiot w konkretnym czasie i przemysłowej scenarii. Na wystawie znajduje się jeszcze drugi obraz Sobczyka *Chłopiec w gimnastycznych majtkach [Socrealizacja]*, w którym artysta zawarł różne wersje charakterystycznej dla malarstwa Andrzeja Wróblewskiego w latach 50. postaci chłopca. Gdy skojarzymy cykl obrazów *Rozstrzelania* Wróblewskiego – świadka tych tragicznych wojennych wydarzeń – z licznymi scenami rozstrzelań, których świadkami są dziś muzułmańskie dzieci, to ustanawia się pomost czasowy między pierwotnym a jego interpretacją i uwspółcześnia nadany mu ponownie przez artystę sens.

Większość malarzy zaproszonych do udziału w wystawie skupia się na postawionych przez kuratorów zadaniach, w których istotne jest przekraczanie barier i ograniczeń, jakie stawia artyście prostokątne płótno i jego rama. Katarzynę Przezwańską interesuje różnorodna struktura materii. Obrazy, jakie pokazuje na wystawie, są inspirowane konkretnymi technologiami przemysłowymi skierowanymi do architektów i dekoratorów wnętrz. Inne jej prace to niewielkie makiety (umieszczone na podłodze sali wystawowej na pierwszym piętrze galerii), w których strukturę przestrzenną stanowią powleczone farbą części natury: patyczki i wasy czepne.

Bardzo organiczne podejście do materii prezentują także prace Doroty Buczkowskiej: zarówno wiszące pośrodku pierwszego piętra galerii grono, które pod wpływem grawitacji i rozprężania zmienia się w czasie, ujawniając czarne skrawki ubrań artystki, malarstwo na drewnianych korzeniach, jak i niezbyt udana

„upadła wieża z margaryny” przegradzająca wejście widzom na parterze.

Materiałowość obrazu, właściwie jego reprezentacji utrwalonej w postaci białego blejtramu, zajmuje również Małgorzatę Szymankiewicz. Jej obrazy dialogują między sobą lub z przestrzenią galerii, sugerując niestabilne połączenie czarną gumą, która okazuje się być w istocie sztywną metalową taśmą. W innych pracach artystka uwypukla poszczególne składowe obrazy, nadając liniom i figurom geometrycznym konkretną masę. Szymankiewicz jest także autorką pięknego monochromatycznego obrazu, którego tematem jest zgięta kartka

Małgorzata Szymankiewicz przy pracy *Rozciąganie pojęć 4*, stal malowana proszkowo, płótno, akryl, 2016

Michał Gayer z pracą *Cowbey Cowboji, Podkoszulek*, akryl, 2015





Paweł Matyszewski i jego
*Zajście, site-specific, ziemia,
kwiaty, 2016*

📷 Krzysztof Morcinek

papieru. Dowodzi tym samym swoich umiejętności malowania realistycznego, a sąsiedztwo z pracą Pawła Łakomego (bez tytułu, tkanina odbłaskowa, rzep), w której artysta użył znalezionej „gotowca”, jeszcze te walory warsztatowe podkreśla.

Przyzwyczajenie do płaskiego odbioru malarstwa zdaje się przekornie podważać seria prac Pawła Matyszewskiego, którego obiekty malarskie przypominają napęczniałe fragmenty ciała. Jest on także autorem instalacji ziemno-kwiatowej, której kolor, zapach i struktura zmieniać się będą w miarę gnicia i więdnienia kwiatów. Michał Gayer w neonowej pracy Cowbey Cowboji, Szyl

(Gałązka/Twiggy) zdaje się bawić dwuznacznością tego słowa, oznaczającego także imię popularnej w latach 60. XX wieku angielskiej modelki. Światłem elektrycznym posługuje się także Leon Tarasewicz, pokazując oprócz tradycyjnego płótna pokrytego pigmentami także pasiasty light box. Dorota Buczkowska, Sławomir Pawszak, Michał Gayer, Marek Sobczyk proponują uprzedstawione znaki form, które malują na płaszczyźnie. Potrzeba stworzenia czegoś w rodzaju makiety, bardziej jednak zmaganie się z inną niż tylko farba materią wzbogaca ich doświadczenie, dodaje formule 3D konkretnych materiałów rzadko używanych do tworzenia obrazów.

Tautologicznym charakterem odznaczają się prace poznańskiej artystki Weroniki Teplickiej, która z odrzuconych przez siebie samą obrazów stworzyła spory stosik. W innym miejscu z malutkich szkiców malarskich układa okazały relief albo skleja ze sobą wiele zamalowanych błękitem płócien, by z nich wykroić wielowarstwowe obiekty.

Redukcja płótna, a nawet usunięcie go prowadzi do gry formami we wszystkie strony. Jednak nadal malarskiej, nie rzeźbiarskiej – mówi Wojciech Kozłowski, kurator wystawy. – Trudno to uchwycić. Ale czuję wtedy brak płótna, i malarstwo z niego wyemancypowane. (...) Chcemy opisać różne warianty odejścia od obrazu, takie na chwilę i takie na dobre. Odejścia, które w swojej wieloznaczności jest słowem raz neutralnym, a raz nacechowanym niemożnością powrotu.

Czy zamieszczone na wystawie obiekty rozszerzą widzom rozumienie współczesnego malarstwa, przekonać się można jedynie, odwiedzając wystawę, uzupełnioną stosownym katalogiem. □



Fragment ekspozycji w sali górnej. Od lewej na pierwszym planie prace: Michała Gayera, Tomasza Ciecierskiego, Pawła Matyszewskiego; w tle od lewej prace: Małgorzaty Szymaniewicz, Piotra Łakomego, Doroty Buczkowskiej, Agnieszki Grodzińskiej, Marka Sobczyka

Galeria Bielska BWA, Bielsko-Biała: *Odejście – 9* Wystawa Kuratorska „Bielskiej Jesieni”, 28 października – 26 grudnia 2016, kuratorzy: Jagna Domżańska i Wojciech Kozłowski.